

Gdzie są najlepsi szóstoklasiści w województwie? W Zielonej Górze!  
Dowód? Wyniki kwietniowego sprawdzianu!

>> 6

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 21(30) | 7 czerwca 2013

www.LZG24.pl



0,5 km

Tyle dokumentów oczyścili od kwietnia pracownicy Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.

– W ruch idą odkurzacze, ściereczki z mikrofibry, lateksowe gumki – mówi Dominika Krawczyk.

>> 4



Od niedzieli trwa wielkie święto w Zielonej Górze! Koszykarze Stelmetu w pięknym stylu sięgnęli po złoto! Mamy tytuł Mistrza Polski i zapewniony start w eurolidzcie!

A kto marzy już o kolejnych medalach? Więcej >> 2

## Kontrakt Zielonogórski pod lupą naszych radnych

– Oczekuję przedstawienia założeń Kontraktu Zielonogórskiego i rzeczowej rozmowy. Tylko konkrety są w stanie przemówić do zwolenników i przeciwników idei połączenia miasta i gminy – podkreśla Adam Urbaniak.

Kontrakt Zielonogórski, w najbliższy wtorek, będzie tematem wspólnej dyskusji radnych miasta i gminy. Początkowo przymierzano się do organizacji połączonej sesji obu rad. – Ze względów regulaminowych odstąpiono jednak od formuły sesji, choć spotkanie radnych będzie miało równie uroczysty charakter – informuje przewodniczący rady miasta, Adam Urbaniak. – Przedstawiciele gminy wiejskiej wskazywali na brak możliwości zwołania sesji nadzwyczajnej, skoro w porządku obrad nie

przewiduje się podejmowania żadnych uchwał.

Tematem spotkania będzie Kontrakt Zielonogórski. – Oczekuję przedstawienia założeń Kontraktu i rzeczowej rozmowy – podkreśla A. Urbaniak. – Tylko konkrety są w stanie przemówić do zwolenników i przeciwników idei połączenia miasta i gminy.

A czego spodziewa się przewodniczący rady gminy Zielona Góra, Jacek Rusiński? – Nie spodziewam się zbyt wiele, zostałem zaproszony do wzięcia udziału w tym spotkaniu i będę tam jako gość – odpowiada. – Pójdę po to, żeby zobaczyć, co miasto ma do zaproponowania. Chcę się dowiedzieć, jakim dokumentem ma być Kontrakt Zielonogórski. Na jakiej podstawie ten dokument jest sporządzany i jak ma potem wyglądać jego egzekwowanie.

Szykuje się więc żywa i ciekawa dyskusja. I zapewne długa.



Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta:

– Choć to nie sesja, spotkanie radnych będzie miało równie uroczysty charakter.

Fot. Krzysztof Grabowski



Jacek Rusiński, przewodniczący rady gminy:

– Zostałem zaproszony do wzięcia udziału w tym spotkaniu i będę tam jako gość.

Fot. Krzysztof Grabowski

Podczas oficjalnych sesji rady miasta, radnych obowiązuje limit czasu wypowiedzi (5 minut plus dodatkowe 3 minuty na dokończenie wątku). Podczas wtorkowego spotkania limity nie będą jednak obowiązywać. – Nie ma podstaw, żeby ograniczać czas wypowiedzi, można jedynie liczyć na zdrowy rozsądek interlokutorów – mówi A. Urbaniak. – Trudno cokolwiek narzucać i mam nadzieję, że nie będą potrzebne apele o samodyscyplinę.

Przypomnijmy, że Kontrakt to dokument mający zawierać gwarancje zgodnego połączenia miasta i gminy. Ma być efektem konsultacji społecznych, branżowych i środowiskowych w mieście i w gminie. Według planu, ma być gotowy do końca września, potem będzie dystrybuowany w mieście i gminie, by jak najwięcej osób miało szansę się z nim zapoznać. Na ostatniej sesji rady miasta prof.

Czesław Osękowski, szef Biura Analiz i Rozwoju urzędu miasta, mówił o prawnych aspektach Kontraktu. Prawomocność Kontraktu wynika z Konstytucji RP oraz z faktu, że będzie wynikiem referendum i konsultacji społecznych. Ponadto Kontrakt będzie załącznikiem do uchwał rad miasta i gminy – dotyczących zgodnego połączenia. – Ale przede wszystkim, trwają obecnie prace nad ustawą dotyczącą zadań publicznych jednostek samorządu terytorialnego, zgodnie z którą nowa gmina stanie się prawnym sukcesorem obu połączonych gmin – stwierdził prof. Osękowski. – To całkowicie rozwiewa wszystkie wątpliwości co do prawomocności Kontraktu, a mamy zapewnienie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, że takie zapisy w ustawie się znajdują. (mi)

Więcej o Kontrakcie >> 5

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



W 6. Mistrzostwach Polski Ślimaków Winniczek, jak zwykle dopisała frekwencja! Jako jeden z pierwszych na starcie zameldował się trener Mikołaj i jego superszybki zawodnik – ślimak „Zombi”.  
Fot. Krzysztof Grabowski



Wagmostaw po remoncie - jak malowany! 1 czerwca, z okazji Dnia Dziecka, można było popływać po stawie rowerem wodnym. Jako pierwszy w rejs wyruszył prezydent Janusz Kubicki z synem.  
Fot. Ewa Duma



Z okazji 68. rocznicy powrotu Zielonej Góry do macierzy, uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kotarbińskiego wystąpili w widowisku słowno-muzycznym „Młodość i historia”.  
Fot. Krzysztof Grabowski

PAMIĘTAJKI >>>>



Pamiętajki? Co to takiego? Kawalek „Łącznika Zielonogórskiego”, który przeznaczamy tylko dla Was, Czytelników. Dajemy Wam miejsce, w którym możecie składać najbliższym życzenia imieninowe i urodzinowe, obwieścić całemu światu, że urodziło się Wam dziecko, pogratulować Młodej Parze z okazji ślubu, podziękować komuś za dobroć i okazanie serca...

Okazji, by powiedzieć komuś kilka ciepłych słów jest w naszym życiu nieskończenie wiele...

Zachęcamy do przysyłania do nas życzeń, mogą być ze zdjęciami. Prosimy jedynie, by treść zmieściła się w 300 znakach (ze spacjami).

Prosimy również, by życzenia docierały do nas najpóźniej w środę, do godz. 12.00. To da Wam gwarancję, że ukazą się w najbliższym, piątkowym wydaniu „Łącznika”. Warto też zaznaczyć, jaką datą publikacji jesteście zainteresowani.

Pamiętajki nic nie kosztują, publikujemy je za darmo! Wysyłajcie je na adres: redakcja@Lzg24.com.pl lub pocztą: „Łącznik Zielonogórski”, al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



# Sroka lubi błyskotki

– Teraz mam już komplet medali: złoto i brąz wywalczony ze Stelmetem, a wcześniej srebro z Anwilem, więc mogę kończyć karierę – śmieje się Marcin Sroka. Ale koszykarz świeżo upieczony mistrza Polski marzy o kolejnych medalach, oczywiście, dla Stelmetu.

Umawiamy się w pizzerii na osiedlu Zastalowskim, która stała się miejscem pomeczowych spotkań zielonogórskich koszykarzy. Początkowo sądziłem, że koszulki wiszące pod sufitem to jedynie reklamowy „basketowy gadżet”. Szybko okazało się jednak, że koszulki trafiły tu nie przez przypadek. Wewnątrz czekał na mnie nie tylko Marcin Sroka. Obok, przy stolczku, usiadł Filip Matczak, a po chwili „zajrzał” także Oliver Stević. Od razu poczułem, że jestem w odpowiednim miejscu dla mojego wywiadu z ulubieńcem zielonogórskich kibiców – słynnym „Srocim”.

– Czy wierzysz w przeznaczenie? – pytam tajemniczo.

– Czasami coś przeczytam na ten temat, ale we wróżby i takie tam... nie wierzę – uśmiecha się Marcin Sroka. – A dlaczego pytasz?

– Bo masz ksywkę „Sroczi”, „Srocza”, czyli od nazwiska – odpowiadam. – Patrząc z przybliżeniem oka, było pewne, że w końcu zagrasz w Zielonej Górze. Wiesz, mamy tu prawdopodobnie największe skupisko tych ptaków w Polsce, tak przynajmniej twierdzą nasi „srokolodzy”.

– Jak podpisywałem kontrakt, to mieliśmy prezentację drużyny w Focusie i wówczas prezes Czarkowski do tego nawiązał. Powiedział o mnie, że kolejna sroka pojawiła się w mieście – śmieje się koszykarz Stelmetu.

– A wiadomo, sroka lubi błyskotki, więc medal, a nawet me-



– Na linię, póki co, nie muszę bardzo uważać. Sport wyczynowy pozwala na wiele, np. na pyszną pizzę – mówi Marcin Sroka.  
Fot. Krzysztof Grabowski

dale też były do przewidzenia – idę dalej sroczym tropem.

– Teraz mam już komplet medali: złoto i brąz wywalczony ze Stelmetem, wcześniej srebro z Anwilem, więc mogę kończyć karierę – śmieje się Marcin.

– Chcesz kończyć z basketem? – pytam poważnie.

Mój gospodarz spojrzął tęsknie w stronę kuchni, oczekując na swoją zupkę, i mówi:

– Dopiero opadają emocje. Zapisaliśmy się w historii polskiej

koszykówki, bo wygrać to jedno, ale cztery do zera, to się nie zdarza. Jesteśmy trzecim zespołem, który startując z niższej pozycji, w fazie play off, wygrał z „pewniakiem”. Znaczący koszykowiec obstawiali raczej cztery do trzech dla Turowa. Troszkę utarliśmy im nosa i to jest piękne – dodaje Marcin.

Robimy krótką przerwę, Marcin dostaje od szefa pizzerii gorącą pomidorówkę. Widać, że zupki u pana Andrzeja jada bardzo często, wręcz na zasa-

dzie koszykarskiego rytuału. Po chwili kontynuujemy rozmowę, ale na tematy już mniej sportowe. Okazuje się, że „Sroczi” uwielbia dla relaksu zagrać na konsolach, nie stroni też od dobrego filmu. A już całkowitym zaskoczeniem było dla mnie wyznaczenie o przynależności do koła łowieckiego.

– Należę do koła „Raróg”, poluję na zwierzyńną płową, czyli dziki, łanie, bo nie mam jeszcze uprawnień „selekcjonera”. Mam czeski sztucer brno 3006. Myślistwo to moje największe hobby – opowiada Marcin.

To wiele wyjaśnia, chociażby genetyczny słynny gestu „strzeleckiego”, którym ucisza kibiców drużyny przeciwnej po udanej „trójce”.

Pytam Marcina o najbliższe, sezonowe plany. – 29 czerwca biorę ślub z narzeczoną, Kasią. Jest na mnie trochę wkurzona, bo wszystkie weselne przygotowania były na jej głowie, ale chyba mi wybaczy – żartobliwie odpowiada Marcin.

– Słyszałem, że mógłbyś zamieszkać w Zielonej Górze już na stałe...

– Zieloną Górę poznałem w 1999 roku. Trzy lata temu, kiedy na dobre tu przyjechałem, miasto bardzo mi się spodobało, podobnie mojej narzeczonej. Mógłbym mieszkać tutaj na stałe. Dla mnie, takie nieco mniejsze miasta są idealne. Tu łatwo się zaaklimatyzować, duża ilość zieleni też mi odpowiada – kończy Marcin Sroka.

Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzieci chcą słońca!

Deptak, zamiast rozbrzmiewać śmiechem i mienić się kolorami, utonął w szarości i strugach deszczu... I nicy z atrakcji przygotowanych z okazji Dnia Dziecka. Tak było w poniedziałek, 3 czerwca. Dlatego wszystkie atrakcje przeniesiono na poniedziałek, 17 czerwca. Będzie Parada Przedszkolaka i Dzieciocy Pociąg Przyjaźni, koncerty i niespodzianki. Zamawiamy ładną pogodę!  
(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Marsz pod górę

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na sobotni marsz nordic walking. 8 czerwca maszerujemy czerwonym szlakiem na wieżę Bismarcka. Zbiórka chętnych na parking przy amfiteatrze o godz. 10.00. MOSiR zapewnia uczestnikom bezpłatną opiekę instruktora oraz kijki. Czas zajęć ok. 1,5 godziny, długość trasy ok. 5 km. Informacje na stronie www.mosir.zgora.pl.  
(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tajemnice MZK

Chcesz poznać Miejski Zakład Komunikacji od kuchni? MZK zaprasza na wycieczkę po swojej siedzibie przy ul. Chemicznej, w sobotę, o godz. 11.00. Będzie okazja, żeby zobaczyć m.in. zajezdnię, warsztat, stację kontroli pojazdów, myjnię autobusową... Dlatego warto zabrać ze sobą aparat fotograficzny! Co ważne, do zajezdni dojedziemy za darmo – autobus będzie czekał o 10.45 na pętli przy dworcu PKP.  
(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zostań mistrzem kortu

W sobotę i niedzielę (8 i 9 czerwca), na kortach przy ul. Sulechowskiej, odbędą się amatorskie mistrzostwa miasta w tenisie, z serii MOSiR Cup 2013. Zgłoszenia tel. 68 412 50 36, 608 303 268 lub w dniu zawodów do 9.30. Wpisowe 10 zł (nie dotyczy uczniów podstawówek i gimnazjów). Początek turnieju o godz. 10.00. Szczegóły na www.mosir.zgora.pl/  
(dsp)

Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: Al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra

Skład: „Tydzień Lubuski”, nakład: 40 tys.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

**W ZIELONEJ GÓRZE****I znika las**

Kto przejeżdża ul. Wrocławską, niech rzuci okiem w kierunku pętli MZK! Coś się nie zgadza? Widok jakby inny... Nic dziwnego, wycięto już w tym miejscu masę drzew pod budowę nowej drogi, która połączy Wrocławską z ul. Jagodową. Ma ona ułatwić mieszkańcom Jędrzychowa wyjazd z tej dzielnicy miasta. Obecnie kierowcy, jadąc w jakimkolwiek kierunku, muszą przedzierać się przez ruchliwe ulice w centrum.

Nowa ulica powstaje w lesie, wraz z ciągiem pieszo-rowerowym będzie miała 1,7 km.

Firma Strabag ma zakończyć inwestycję jesienią. Budowę drogi finansuje w połowie miasto oraz Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych (tzw. „schetyńówki”).

(dsp)



Trzeba przyzwyczać się do nowej panoramy tego miejsca. Zamiast drzew będzie droga, która zepnie ul. Wrocławską z Jędrzychowem.

Fot. Krzysztof Grabowski

# Od niedzieli szybciej do Poznania

Koniec z przetaczaniem lokomotyw i długim postojem w Czerwieńsku. Od niedzieli pociągi wjadą na nowowytworzoną obwodnicę. Czas przejazdu do Poznania skróci się o pół godziny!

– W nowym rozkładzie jazdy są pociągi, których czas przejazdu będzie krótszy o 27 minut – mówi Waldemar Osypiński, kierownik kontraktu. Czyli od niedzieli pociąg relacji Zielona Góra-Poznań, w lesie tuż za Przylepem skręci w prawo na nowowytworzoną odcinek torów liczący ok. 2 km. I bez zatrzymywania się pomknie w stronę Sulechowa.

Chociaż regularne pociągi pojawiają się tutaj od niedzieli, to my mogliśmy się przejechać tą trasą w środę. Szynobus w barwach województwa gładko mknął po torach. Wystarczyło ok. 10 minut, by znaleźć się za Czerwieńskiem. Stacja w tym mieście do tej pory była zmartwieniem pasażerów jadących np. do stolicy. Żeby pojechać na wschód, trzeba było przetoczyć lokomotywę, a to zabierało kilkadziesiąt minut czasu. Takie rozwiązanie to zaszczyt historyczny. Tak tę linię zbudowali Niemcy w XIX wieku.

Do zmiany doszło po 140 latach. Właśnie PKP Polskie Linie Kolejowe zakończyły modernizację trasy Zbąszynek-Czerwieńsk i budowę kolejowej łącznicy Po-



Co zyskają pasażerowie? Czas i komfort. Pociąg pojedzie szybciej po zmodernizowanej i krótszej trasie.

Fot. Tomasz Czyżniewski

**2 km**

tyle długości ma obwodnica kolejowa Czerwieńska

**100 km/h**

z taką prędkością będą od niedzieli jeździć pociągi

**100 minut**

tyle potrwa podróż do Poznania najszybszymi pociągami

morsko-Przylep. To jedna z nielicznych nowych linii kolejowych w kraju zbudowanych od podstaw. Dzisiaj PKP głównie zajmuje się modernizacją istniejących tras.

– Świętujemy wydłużenie sieci PKP w Polsce. To rzadkość – mówił przybyły na uroczystość wiceminister Andrzej Massel. – Na tej trasie nigdy pociągi nie jeździły tak szybko. Najszybszy pociąg teraz dojedzie do Poznania w godzinę i 40 minut. W tym roku zakończy się modernizacja trasy Zielona Góra-Nowa Sól. Na całym odcinku będzie można jechać z szybkością 100 km/h. Od grudnia, w kolejnym rozkładzie jazdy znajdzie się pociąg, który na pokonanie trasy Zielona Góra-Warszawa będzie potrzebował jedynie ok. czterech godzin.

Budowę łącznicy zaczęto w 2010 r. systemem „zaprojektuj i zbuduj”. Całkowity koszt inwestycji wyniósł ponad 70 mln zł, z czego 35,7 mln zł wyłożył samorząd województwa w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

– To dopiero początek – zapewniła marszałek Elżbieta Polak.

– Wspólnie z PLK będziemy modernizować kolejne linie w województwie. Mamy na to pieniądze. Trzeba inwestować w modernizację Odrzanki czy Berlinki.

Pani marszałek i kolejarze dziękowali za wsparcie uśmiechniętej poseł Bożennej Bukiewicz, która w Sejmie zajmuje się m.in. komunikacyjną infrastrukturą, jednej parlamentarzystce obecnej na uroczystości.

Co zyskają pasażerowie? Czas i komfort. Pociąg pojedzie szybciej po zmodernizowanej i krótszej trasie. Ok. 10 minut wystarczy, by znaleźć się poza Czerwieńskiem. Do tej pory na trasie Zbąszynek-Czerwieńsk pociągi jechały z prędkością ok. 80 km/h, w kierunku Zielonej Góry jeszcze wolniej. Teraz pomkną 100 km/h.

– To rewelacyjny wynik – cieszył się radny Kazimierz Łatwiński, który wykorzystał okazję, by lobbować za doprowadzeniem kolei wielkich prędkości do naszego miasta. Wtedy pociągi mknęłyby z prędkością 200-300 km/h. Na razie to pieśń odległej przyszłości. (tc)

**W ZIELONEJ GÓRZE****Wsiadamy na rowery!**

Dziś (piątek, 7 czerwca), już po raz szósty odbędzie się Masa Krytyczna. Co to takiego? Dla niewtajemniczonych: najprościej mówiąc, to masowy przejazd rowerzystów ulicami miasta, pokazanie, że cykliści są takimi samymi uczestnikami ruchu drogowego, jak kierowcy samochodów. W tym roku zielonogórska Masa Krytyczna odbędzie się pod hasłem Powrót do klasyki. Start o 18.30, tradycyjnie z pl. Bohaterów, przy fontannie. Ważne: trzeba ubrać się w stylu retro. Po przejeździe odbędzie się rowerowy piknik na odrestaurowanym Wągotawie. W programie m.in. wybory retro miss rowerzystek, prezentacja indonezyjskiej rikszy, znakowanie i ważenie rowerów, będzie też „coś na ząb”.

(dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE****Sety na plaży**

Dziś (piątek) swoich sił w piłce plażowej popróbują pracownicy oświaty. Na boiskach do gry w siatkówkę plażową (kąpielisko Dzika Ochla, ul. Botaniczna), rozegrane zostaną mistrzostwa miasta „Beach Volley 2013”.

Zgłosiło się 13 zespołów, reprezentujących szkoły podstawowe, gimnazja, urząd miasta, MOSiR. W imprezie weźmie udział ok. 100 uczestników.

O 11.15 zaplanowano otwarcie zawodów, o 11.45 rozpoczyna się mecze turniejowe. O godz. 18.30 ogłoszenie wyników, wręczenie pucharów i nagród. A potem... wspólnie grillowanie dla wszystkich uczestników i gości turnieju.

Organizatorem turnieju jest Gimnazjum nr 6 w Zielonej Górze, honorowy patronat nad imprezą objął prezydent miasta. (dsp)

**W ZIELONEJ GÓRZE****Koncert o bł. Karolinie**

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Akcja Katolicka Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zaprasza na recital o Błogosławionej Karolinie Kózkównie pt. „Piękny jest Bóg”. – Jest to autorski koncert Marii Bober wraz z zespołem, przybliżający postać oraz wartości jakimi kierowała się w swoim życiu bł. Karolina – informują organizatorzy. – Artystka poprzez śpiew i świadectwo podejmuje refleksję nad pięknem Boga i Jego stworzenia. To niesamowity i wzruszający koncert, który porusza serca i pozwala zatrzymać się na moment pośród codziennych spraw.

Koncert w sobotę, 8 czerwca, o godz. 19.30 w kościele pw. Św. Józefa Oblubieńca. Wstęp wolny. (dsp)

**W RACULI****Zabawa dla rodziny**

Dzień Dziecka, Dzień Matki i Dzień Ojca w jednym! W sobotę, 8 czerwca, w Raculi odbędzie się Dzień Rodziny. – Zapraszamy od 15.00 do 18.00, czeka moc darmowych atrakcji! Spotykamy się na naszym nowym orliku! – zachęca sołtys wsi, Tomasz Sroczyński. W planach są m.in. gry i zabawy dla najmłodszych, malowanie twarzy. Będą pokazy strażackie, przejażdżki na koniach i ognisko. I jest dobra informacja dla łasuchów! – Czyli kielbaski, ciasto upieczone przez nasze panie, kawa i herbata – kusi sołtys.

Imprezę organizują: kompleks boisk orlik, OSP w Raculi, Rada Sołecka Wsi Racula, Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich „Raculanka”, Stowarzyszenie na rzecz Promocji Wsi Racula. Współfinansuje ją urząd gminy. (dsp)

**W ZATONIU****Pstryk! Jak pięknie!**

– Nie udał nam się, 10 maja, plener nocny „Zatonie by night”. Bezlitosna pogoda pokrzyżowała plany i przygotowania utonęły w strugach deszczu. Ale my zmieniamy formułę konkursu i proponujemy drugie podejście – zapowiadają organizatorzy konkursu fotograficznego „Zatonie jest piękne”. Teraz zdjęcia można robić o dowolnej porze dnia i nocy, i nie muszą to być tylko ruiny pałacu, ale też np. kapliczki, kościół, rezerwat przyrody. Dla tych, którzy musieli obejść się smakiem 10 maja, organizatorzy mają niespodziankę! – W sobotę, 8 czerwca, podświetlimy chociaż część pałacu. Zapraszamy miłośników nocnej fotografii o 21.00.

Więcej informacji o konkursie na stronie [www.nasze-zatonie.org.pl](http://www.nasze-zatonie.org.pl). (dsp)

**W ZAWADZIE****Pan Julian zaprasza**

Kto to jest pan Julian? I kogo zaprasza? Już spieszymy w wyjaśnieniach. Zaproszenie skierowane jest do przedszkolaków, a konkretnie do pięciolatków. Do wspólnej zabawy zachęca malców Gminna Biblioteka Publiczna z siedzibą w Zawadzie i organizuje w środę, 12 czerwca, spotkanie z poezją Juliana Tuwima. Uczestnicy warsztatów będą mieli okazję m.in. zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie przy „Lokomotywie”, posłuchać „Ptasiego radia”, stworzyć portrecik „Kotka”, pokazać zmagania z „Rzepaką”... Spotykamy się w środę, o godz. 10.00 w sali wiejskiej w Zawadzie przy ul. Zielonogórskiej 62. – Trzeba zabrać ze sobą dobry humor i chęć do pracy! – dodaje Elżbieta Januszewska, dyrektorka gminnej biblioteki. (dsp)

# Wielka przeprowadzka archiwum

Plener jak z katastroficznego filmu. Ludzie w białych kombinezonach ściśle naciągniętych na głowę, maski na ustach, specjalne okulary ochronne. To nie epidemia. To przeprowadzka archiwum.

Podziemia wielkiego magazynu przy ul. Osadniczej. Około 20 ludzi w białych kombinezonach. Hala podzielona białym materiałem na sektory. Na środku wielki stół, nad którym wiszą na statywach urządzenia zasysające kurz. To tymczasowy magazyn zielonogórskiego Archiwum Państwowego.

Dominika Krawczyk właśnie rozcina ostrym nożem plomby na kartonowym pudle. Wyjmuje z nich dokumenty. W ruch idzie specjalna gumka z lateksu. Strona po stronie, dokument po dokumencie czyści z kurzu i resztek grzybów. – Akta są już po dezynfekcji, więc nie ma biologicznego zagrożenia, jednak mimo to czyścimy dokumenty w maskach i kombinezonach – tłumaczy pani Dominika. – Praca w kurzu przez wiele miesięcy na pewno nie jest zdrowa. Sama mam alergię na roztocza kurzu, dlatego pracuję w specjalnej masce.

Jej sąsiad właśnie otwiera kolejny karton. W ruch idzie odkurzacz. Na starych dokumentach wyraźnie widać ząb czasu.

Na kilkunastu stanowiskach czyszczone są kolejne dokumenty. To akcja „Przeprowadzka”. Właśnie na terenach koło uniwersytetu przy al. Wojska Polskiego, kończy się budowa nowoczesnego gmachu archiwum. Gdy budowlancy z firmy Skanska wykańczają budynek, w archiwum trwają przygotowania do przeprowadzki.

– Ponieważ musimy przenieść archiwum, to korzystamy z okazji, by odgrzybić jak najwięcej dokumentów. Na taką skalę jeszcze tego w Polsce nikt nie robił – tłumaczy Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Dziś, mimo nazwy, archiwum funkcjonuje jednak poza miastem. W trzech oddziałach: w Starym Kisielinie, Wilkowie i Żarach. Przechowuje w nich 6,2 km akt. Dla nieorientowanych: archiwiści, chcąc określić wielkość zbiorów, mierzą... długość akt, czyli ile miejsc zajmują na półce.



Akta są już po dezynfekcji, więc nie ma biologicznego zagrożenia, jednak mimo to czyścić je trzeba w maskach i kombinezonach

Fot. Krzysztof Grabowski



Na terenach koło uniwersytetu przy al. Wojska Polskiego, kończy się budowa nowoczesnego gmachu archiwum

Fot. Krzysztof Grabowski

Już od kwietnia trwają intensywne prace przeprowadzkowe. – Zaczęliśmy od oddziału w Żarach. Jest najmniejszy. Mamy tam ok. 800 metrów bieżących akt. Są one pakowane, ładowane na ciężarówkę i wywożone do Warszawy. To te akta, przy których stoimy – dyrektor Dzwonkowski pokazuje na regał w przedsiönku.

Akta poddano w Warszawie dezynfekcji przez zagazowanie. Dzięki temu zniszczono grzyby, które są zmorą archiwistów. Po dezynfekcji znowu załadowano je na ciężarówkę i przewieziono do magazynu przejściowego przy ul. Osadniczej. Tu nie mają styku z aktami niepoddanymi jeszcze dezynfekcji. Trzeba je jednak jeszcze oczyścić z kurzu i resztek martwych grzybów.

– Pracujemy przy czyszczeniu akt od kwietnia – zdradza Szymon Zacharczuk, który dojeżdża tu do pracy z Żagania. – Do tej pory oczyściliśmy jakieś pół kilometra dokumentów.

Po tej operacji są przenoszone za białą kotarę do „czystego” magazynu. Tam będą czekać na przewiezienie.

– Planuję, że w lipcu zaczniemy je przenosić do magazynów w nowym archiwum – opowiada dyrektor Dzwonkowski. – Niestety, mamy za mało pieniędzy, by poddać dezynfekcji wszystkie akta.

Zaglądamy na budowę. – To jest jeden z trzech magazynów – razem z dyrektorem wchodzimy do wielkiego, pustego pomieszczenia bez okien. Bardziej przypomina podziemny parking niż magazyn z aktami. Czuć intensywny zapach farby lateksowej. – Niedługo zaczniemy tutaj montaż ruchomych regałów na akta – planuje dyrektor Dzwonkowski.

Jesteśmy w strefie, gdzie osoby postronne nie będą miały dostępu. Dla osób korzystających ze zbiorów archiwum na parterze będzie specjalna sala, gdzie będą udostępniane akta.

– Przyszłością jest udostępnianie dokumentów w wersji elektronicznej. To ułatwia ko-

6,2 km

Tyle zajmują akta archiwum, gdyby ustawić je obok siebie

3

W tylu oddziałach znajdują się teraz akta archiwum: w Starym Kisielinie, Wilkowie i Żarach

rzystanie ze zbiorów osobom z zewnątrz i chroni akta przed zniszczeniem. Dlatego zbiory będą systematycznie dygitalizowane – zapowiada dyrektor Dzwonkowski. Czego szukamy najczęściej w archiwach? Śladów przodków. – Na stronie szukaj-archiwach.gov.pl można znaleźć wszystkie dane metrykalne, które mamy w swoich zbiorach – informuje T. Dzwonkowski.

Gmach nowego archiwum wraz z nowoczesnym wyposażeniem kosztować będzie ok. 13,5 mln zł. Znajdzie się w nim ok. 500 tys. woluminów. Według umowy, obiekt powinien być gotowy do końca września. Otwarcie placówki zaplanowano na połowę listopada.

Tomasz Czyżniewski  
T.Czyzniewski@Lzg24.com.pl

## SPRAWDŹ W INTERNECIE

Więcej zdjęć z czyszczenia akt

[www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Skrzaty świętują

60 lat ma już Miejskie Przedszkole nr 13 „Leśne Skrzaty”. W Lubuskim Teatrze odbyła się urodzinowa uroczystość z udziałem dzieci, rodziców, nauczycieli i pracowników placówki. Przedszkolaki przygotowały laurkę, którą wręczyły wiceprezydent Wiolecie Haręźlak. „Z okazji 60-lecia przedszkola, życzymy sobie kolorowego placu zabaw” – napisały dzieci.

Na odpowiedź nie musiały długo czekać. – Obiecuję, że za rok, zamiast bukietu kwiatów, będziecie mieć piękny, kolorowy plac – zapowiedziała wiceprezydent.

Za lata pracy na rzecz dzieci nastąpił od prezidenta miasta dostaw: Ewa Chwiakowska, Iwona Hołysz, Beata Ciury, Renata Kozłowska, Małgorzata Stawicka, Małgorzata Sieczyńska, Ewa Nowicka. (ed)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Doktor honorowy

W poniedziałek, 10 czerwca, o godz. 12.00 w auli UZ przy ul. Licealnej, odbędzie się uroczystość nadania godności doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego wybitnemu polskiemu matematykowi, prof. dr. hab. Lechowi Górniewiczowi.

– Prof. L. Górniewicz jest 10. doktorem honorowym Uniwersytetu Zielonogórskiego i trzecim matematykiem. Tytuł DHC przyznano mu na wniosek rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii – informuje Ewa Sapeńko, rzecznik UZ. – Obowiązki promotora w postępowaniu o nadanie tytułu DHC pełni prof. Michał Kisielewicz, a zewnętrzne opinie przygotowały senaty Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### O pasjach Majewskiego

Zbigniew Majewski będzie bohaterem poniedziałkowego spotkania „Na wozie i pod wozem”, które rozpocznie się o godz. 18.00, w sali dębowej biblioteki wojewódzkiej. – To osoba lubiana i rozpoznawalna – nie tylko przez Lubuszan – piszą organizatorzy wieczoru. – Bo to właśnie on, jako trener i aktywista, przyczynił się do rozwoju sportu w naszym regionie.

W swojej karierze zawodowej był m.in. instruktorem lekkiej atletyki w klubie „Zryw”, doprowadził do wyremontowania stadionu przy ul. Sulechowskiej i przystosowania go do organizacji zawodów lekkoatletycznych, był pomysłodawcą i twórcą Ośrodka Pięcioboju Nowoczesnego i Jeździectwa Lubuskiego Klubu Sportowego Lumel w Drzonkowie. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Wykłady o chorobie

Choroba Alzheimera będzie tematem spotkania, które odbędzie się w sobotę, 15 czerwca, w Centrum Usług Opiekuńczych - Dom Dniennego Pobytu „Nestora” (os. Pomorskie 28).

W programie części ogólnodostępnej, która potrwa od 12.00 do 14.30: „Zmiany w psychice u starzejących się ludzi” (dr D. Niewiedział), „Choroba Alzheimera: zapobieganie, leczenie i skuteczna pomoc dla rodzin” (dr B. Romero). Później zaplanowano dyskusję.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, organizowany przez Lubuskie Stowarzyszenie Wsparcia Opiekunów i Osób Dotkniętych Chorobą Alzheimera we współpracy z CUO.

Zgłoszenia pod nr tel. 68 325 83 66, do 12 czerwca. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Seniorzy, do nauki!

Szkoda siedzieć w domu! Propozycję dla mieszkańców w wieku emerytalnym ma Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Zaprasza do grona swoich słuchaczy! W poniedziałek rozpoczęły się zapisy na nowy rok akademicki. Potrwają do 28 czerwca. Wystarczy przyjść do siedziby ZUTW przy al. Wojska Polskiego (gmach biblioteki wojewódzkiej) – od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00. Trzeba przynieść 2 zdjęcia i wpłacić wpisowe – 60 zł oraz opłacić składki za pierwszy semestr – 60 zł. – Pokażemy też naszą siedzibę – czytamy na stronie internetowej [www.utw.zgora.pl](http://www.utw.zgora.pl). Tam można też pobrać informator dla „pierwszoroczników”. (dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Przedszkole pod topolą

Kolejne miejskie przedszkole ma swoją nazwę! Placówka nr 20, przy ul. Studzianki 8, to teraz „Przedszkole pod topolą”. Uchwałę w tej sprawie podjęła rada miasta, a akt nadania wręczyła wiceprezydent Wioleta Haręźlak, podczas uroczystości w Lubuskim Teatrze. Tam, wspólnie świętowano 35. urodziny placówki. Przedszkolaki z czterech grup (3-6 lat) przygotowały dla rodziców, nauczycieli i gości wspaniały program artystyczny „Z tańcem przez życie”. Oklaskom zachwyconych widzów nie było końca! Pracownicy przedszkola – Barbara Znamiec, Renata Dudziak, Małgorzata Walkowiak, Wanda Trzmiel, Aniela Dreła-Biel – otrzymały od prezidenta miasta nagrody. (ed)

# Zadecydują mieszkańcy

– Uważam, że referendum powinno się oprzeć o Kontrakt Zielonogórski i zawarte w nim ustalenia – mówi prof. Czesław Osękowski.

– We wtorek, na jednym posiedzeniu spotkają się radni gminni i miejscy. Temat: połączenie miasta z gminą i Kontrakt Zielonogórski. Takiego spotkania jeszcze nie było...

Prof. Czesław Osękowski, szef zespołu ds. połączenia miasta z gminą: – To zupełna nowość, że spotykają się obydwie rady. Oznacza to, że radni podchodzą do połączenia w sposób poważny i racjonalny. W sprawach zasadniczych trwa dyskusja nad jakością połączenia. Ja to odbieram jako przejaw odpowiedzialności władz obu samorządów za przestrzeń, którą zarządzają. Myślę, że jest to jednocześnie deklaracja gotowości obu rad do negocjacji i rozmów.

– Chyba nie liczy pan, że nie będzie sporów i kontrowersji?

– Na pewno będą. Program zakłada, że podsumujemy dotychczasowy etap prac nad ewentualnym połączeniem miasta z gminą. Można powiedzieć, że kończymy pewien etap. Zaprezentujemy również założenia Kontraktu Zielonogórskiego.

– To gotowy dokument?

– Nie! To są główne założenia i propozycje do dyskusji. Taka oś negocjacji nad głównymi założeniami i wzajemnymi zobowiązaniami. To jest projekt. Dokument do dyskusji. Wynik wielu konsultacji. Zakładamy, że wynegocjujemy go do września, żeby potem przedstawić mieszkańcom. Wtedy odbyłaby się wielka społeczna dyskusja na jego temat. Chcemy, żeby to był ważny dokument. Z jednej strony, respektujący interesy obu samorządów, a z drugiej, obowiązujący



– Chcemy, żeby Kontrakt Zielonogórski był ważnym dokumentem. Z jednej strony, respektującym interesy obu samorządów, a z drugiej, obowiązujący również nowy, połączony samorząd – mówi prof. Czesław Osękowski.

Fot. Krzysztof Grabowski

zujący również nowy, połączony samorząd.

Uważam, że referendum powinno się oprzeć o Kontrakt Zielonogórski i zawarte w nim ustalenia.

– Czyli to mieszkańcy mają zadecydować?

– To jest dla wszystkich oczywiste. Pokazują to chociażby wyniki badania opinii publicznej, z którego jednoznacznie wynika przekonanie, że nie władze czy radni mają ostatecznie zadecydować, lecz właśnie mieszkańcy. Choć jednocześnie warto podkreślić, że zapisy Kontraktu w niczym nie naruszają ustawowych kompetencji radnych oraz wójta i prezydenta. Pamiętam też, jak na pierwszych spotkaniach władze gminy deklarowały, że to wyłącznie mieszkańcy powinni decydować i że najważniejsza będzie oferta połączeniowa skierowana do społeczeństwa. Ja się z tym całkowicie zgadzam. Kontrakt Zielonogórski jest taką ofertą. To wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców.

– Jak pan ocenia dotychczasowe prace nad połączeniem?

– Prace nad połączeniem są niezwykle trudne. Dla mnie to niebywałe doświadczenie życiowe. Czujemy w zespole wielką odpowiedzialność. W tych pracach ważny jest efekt połączenia i czy uda się wypracować trwałe i korzystne rozwiązania dla mieszkańców miasta i gminy. Korzystne nie tylko dzisiaj, ale i w przyszłości.

– Dziękuję.

Rozmawiał Tomasz Czyżniewski

## W MIEŚCIE I GMINIE

### Niemal wszyscy sortujemy śmieci

**Jak urzędnicy zamierzają zweryfikować, czy ktoś rzeczywiście segreguje domowe odpady? – Będziemy prowadzić wyrwykowe kontrole – zapewnia Edward Kraszewski.**

Nowa ustawa śmieciowa wymusiła, by gminy przejęły odpowiedzialność za odbiór i zagospodarowanie śmieci. Dotąd obowiązek ten ciążył na mieszkańcach. Zielona Góra postanowiła załatwić „temat” kompleksowo wspólnie z gminą wiejską, Świdnicą i Czerwieńskiem. Powołany w tym celu Zielonogórski Związek Gmin ustalił opłaty zachęcające mieszkańców do segregacji odpadów. Stawka obowiązująca od 1 lipca w Zielonej Górze, to 15 zł miesięcznie od osoby w przypadku śmieci nieposegregowanych i 8,80 zł za śmieci posegregowane. Przedstawiciele miasta i gminy Zielona Góra w ZZG – wiceprezydent miasta, Krzysztof Kaliszek oraz radny gminy wiejskiej, Krzysztof Wolczyński – mówili zgodnie, że różnica między opłatami za śmieci zbierane selektywnie i nieselektywnie jest właśnie po to, by mieszkańcy mieli motywację do sortowania śmieci w swoich domach.

– Ten cel został osiągnięty – mówi Edward Kraszewski z ZZG. – Wysłaliśmy 17.645 deklaracji do właścicieli i zarządców nieruchomości, wróciło do nas ok. 14.300. Ponad 80 proc. zadeklarowało, że zamierza segregować odpady. Można więc powiedzieć, że „na papierze” doganiamy Europę. Życie pokaże, jak faktycznie będzie.

W Polsce aż 70 proc. śmieci trafiało na wysypiska, w Niemczech zaledwie 3 proc., a w Szwajcarii... 0 proc., bo wszystkie odpady są tam wykorzystywane jako surowiec wtórny.

Zielona Góra i tak była zawsze w krajowej czołówce miast pod względem ilości segregowanych śmieci. Mam nadzieję, że teraz osiągniemy zadeklarowany przez mieszkańców pułap 80 proc. – dodaje E. Kraszewski. Jak urzędnicy zamierzają zweryfikować, czy ktoś rzeczywiście segreguje odpady? – Będziemy prowadzić wyrwykowe kontrole – odpowiada E. Kraszewski.

Domowa segregacja śmieci nie oznacza, że sortownia odpadów w Raculi zatrzyma taśmę. Śmieci segregowane przez mieszkańców będą musiały być powtórnie posortowane w Racu-

80 proc.

mieszkańców  
zadeklarowało  
segregację  
odpadów

li. Kiedy wstępnie posortowane odpady trafią na taśmę, sortownia zwiększy swoją wydajność, czyli w krótszym czasie przesieje większą ilość odpadów.

To wszystko będzie możliwe, jeśli mieszkańcy rzetelnie wywiążą się ze swoich deklaracji. Jednak nie wszyscy zarządcy i właściciele nieruchomości je wypełnili i odesłali. Termin minął z końcem maja, brakuje ok. 3.300 deklaracji. – Ciągle jeszcze czekamy. Niebawem będziemy wysyłać wezwania do spóźnialskich, a jeśli nie otrzymamy ich, to będą wszczynane postępowania administracyjne – poinformował E. Kraszewski.

(mi)

22 czerwca 2013r.

## CZAS NA SPORT

### festyn sportowo-rekreacyjny dla mieszkańców Miasta i Gminy Zielona Góra na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Noc Świętojańska na basenie CRS

#### SPORT

- streetball
- tenis stołowy
- badminton
- tenis ziemny MOSiR Cup
- bieg terenowy

#### REKREACJA

- piłkarskie zabawy sprawnościowe
- marsz Nordic Walking
- przejażdżki konne
- pokaz zumba i fitness

#### ZABAWA

- pokaz tresury psów policyjnych
- pokaz akcji Straży Pożarnej
- gry zręcznościowe
- atrakcje nadmuchiwane
- występy muzyczne na scenie



**KAPITAŁ LUDZKI**  
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA!



Miejski Ośrodek  
Pomocy Społecznej  
w Zielonej Górze



MOSiR  
ZIELONA GÓRA



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt  
"Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zielonej Górze"  
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# Mamy zdolnych uczniów!

Jest się z czego cieszyć! Bo mamy najlepszych szóstoklasistów w województwie. Zielona Góra bije też na głowę Poznań i Szczecin.

Dowody? Opublikowane niedawno wyniki sprawdzianu, który uczniowie szóstych klas szkół podstawowych pisali na początku kwietnia. W naszym województwie przystąpiło do niego ponad 9 tys. uczniów. Egzamin sprawdzał poziom opanowania umiejętności czytania, pisanie, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystywania wiedzy w praktyce.

Za poprawne wykonanie wszystkich zadań (było ich 26), uczeń mógł dostać 40 punktów.

Statystyczny szóstoklasista w kraju zaliczył sprawdzian na 24,03 pkt. W naszym okręgu, który obejmuje woj. lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie, średnia za sprawdzian to 23,37 pkt.

W woj. lubuskim ten wskaźnik „wskakuje” na pułap 23,98. Jest niezłe! Ale duma zaczyna nas rozpieścić dopiero wtedy, gdy spojrzymy na wyniki w rozbiciu na poszczególne miasta. Zielona Góra uzyskała wynik 26,78! Najlepszy w województwie! I wyższy niż średnia okręgu i kraju. W tyle zostawiamy takie miasta jak Gorzów (26,07), Poznań (25,76), Szczecin (25,23).

Najlepszy wynik w mieście uzyskała Społeczna Szkoła Podstawowa nr 1, Społecznego



Towarzystwa Oświatowego. 10 uczniów wypracowało ze sprawdzianu średnią 34,80! Gratulacje! Równie dobrze wypadła Szkoła Podstawowa nr 7, gdzie 98 uczniów uzyskało średnią 30,11. To dwie placówki, które przekroczyły barierę 30 punktów. Blisko były m.in. SP nr 8 (28,65), SP nr 11 (28,36), czy SP nr 22 (28,07). Wyniki pozostałych szkół znajdziecie w tabelce obok.

Przechesując stronę Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, nie o mieszkaliśmy sprawdzić, jak na sprawdzianie wypadła gmina Zielona Góra. I z równie wielką dumą, jak w przypadku wyniku miasta, stwierdzamy, że zdolnych uczniów u nas nie brakuje! Najlepiej w gminie sprawdzian napisali uczniowie SP w Zawadzie. 20 dzieci uzyskało średnią 25,95! To, co prawda, mniej niż średnia miejska, ale za to lepiej niż średnia wojewódzka, okręgowa i krajowa! Brawo!

– Też cię cieszymy! – nie kryje radości dyrektorka placówki w Zawadzie, Jolanta Jasińska. – Na taki wynik pracujemy z dziećmi już od pierwszej klasy. Nie ukrywam, że liczyliśmy na więcej, ale i tak jest bardzo dobrze, a my będziemy piąć się coraz wyżej.

(dsp)

## WYNIKI NASZYCH SZKÓŁ

SZKOŁA	ILU UCZNIÓW PISAŁO SPRAWDZIAN	ŚREDNIA SZKOŁY
<b>W MIEŚCIE</b>		
SSP nr 1	10	34,80
SP nr 7	98	30,11
SP nr 8	40	28,65
SP nr 11	118	28,36
SP nr 22	61	28,07
SP nr 1	102	27,53
SP nr 14	71	26,04
SP nr 18	145	26,02
SP nr 17	48	25,67
SP nr 15	51	25,47
SP nr 10	94	25,07
Chrześcijańska SP Salomon	6	24,50
SP nr 6	30	24,37
SP nr 5	33	23,21
SP nr 21	48	23,08
<b>W GMINIE</b>		
SP w Zawadzie	20	25,95
SP w Przylepie	53	24,68
SP w Ochli	26	24,65
SP w Drzonkowie	41	22,90
SP w Starym Kisielinie	14	21,71

Dane: OKE w Poznaniu

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Multiprzyrodnik roztrzygnięty

Gratulacje dla Michała Radczyca, reprezentującego SP Drzonków!

Michał zdobył pierwsze miejsce w Międzyszkolnym Konkursie dla Uczniów Szkół Podstawowych „Multiprzyrodnik”.

Konkurs miał dwa etapy: teoretyczny i praktyczny. 33 uczniów z 11 szkół podstawowych sprawdzało swoją wiedzę, głównie z matematyki i przyrody.

Do etapu praktycznego (warsztatów) zakwalifikowało się 11 uczniów. O poziomie konkursu zaświadczały przykładowe tematy warsztatowych bloków: „Chemia: co to jest powietrze i z czego się składa?”, „Biologia: na tropie cukrów w naszych pokarmach”, „Fizyka: konstrukcyjnie budujemy wieżę”, „Matematyka: zabawa liczbami, jak to zważyć?”.

Podajemy laureatów głównych nagród: zdobywca pierwszego miejsca – Michał Radczyk, SP Drzonków, drugiego miejsca – Adam Kuczak, ZSOiS SP nr 10, trzeciego miejsca – Oskar Marciniak, SP nr 15.

W konkursie brały również udział dzieci ze Starego Kisielina, Ochli i Świdnicy. Pokazy doświadczeń prowadziła Marika Gutowska, zwyciężczyni ubiegłorocznego „Multiprzyrodnika”.

Organizatorem tegorocznego „Multiprzyrodnika” było zielonogórskie Gimnazjum nr 6.

(pm)

# Kamień węgielny pod fabrykę wmurowany

We wtorek, w Nowym Kisielinie, wmurowano kamień węgielny w pierwszej fabryce Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego.

– Właściwie to nie kamień węgielny, bo wszystkie zreby zakładu już stoją. Wmurujemy akt erekcyjny. Jesteśmy pierwszym przedsiębiorstwem, które tutaj inwestuje. Myślę, że naszym śladem pójdą następni – rozpoczął uroczystość prezes Darstalu, Henryk Dudziak, w towarzystwie swego zastępcy, Józefa Nowaka.

Panowie ustawili okolicznościowe namioty na drodze dojazdowej. Spod błota prawie nie widać asfaltu. Wciąż padający deszcz dużą część gruntów zamienił w grzęzawisko. Inwestor



Za kielnię chwycił też biskup Tadeusz Lityński

Fot. Krzysztof Grabowski

jeszcze rano dowiózł kilka wywrotek ziemi, żeby umożliwić dojście suchą stopą do hali fabrycznej, stawianej przez firmę Skanska. Bo Darstal swoją fabry-

kę buduje już od kilku miesięcy. Część inwestycji przykryto dachem, od strony obwodnicy stawiane są ściany, natomiast akt erekcyjny wbudowano we

fragment muru części biurowo-technicznej.

– Pierwsi inwestorzy zawsze napotykać na różne niespodzianki. Chciałbym podziękować za wsparcie wiceprezydentowi Dariuszowi Lesickiemu. Liczę na dalszą dobrą współpracę z samorządem – mówił prezes Dudziak.

Chociaż nowa fabryka powstaje na terenie gminy, nikt nie miał wątpliwości, że inwestycja to zasługa miasta. – To wydarzenie ważne nie tylko dla miasta, lecz również dla całego regionu – mówił prezydent Janusz Kubicki. – Dzięki współpracy z uniwersytetem i marszałkiem sporo już zostało zrobione. Jest droga. Część terenu jest uzbrojona. Wierzę w to, że kilka lat będzie tutaj wiele firm i będziemy dumni z parku.

Zebrani przeszli na plac budowy, gdzie obiekt poświęcił biskup Tadeusz Lityński. – Ktoś jeszcze jest chętny do pracy? Bo sam wymuruję resztę! – żartował wójt Mariusz Zalewski, trzymając kielnię. Jeszcze kilka osób zgłosiło się do murowania.

Wójt był bardzo zadowolony. – Jest się z czego cieszyć – przyznał M. Zalewski. – Bez dwóch zdań, w tym przedsięwzięciu wiodącą osobą jest pan prezydent. Gmina ma w tym również swój udział. Dobra współpraca powoduje, że można sporo osiągnąć. Cieszę się bardzo, że powstała pierwsza fabryka i jestem przekonany, że powstaną kolejne. Park będzie miał olbrzymi wpływ na rozwój całego regionu, największej miasta, bo to naturalne centrum. Skorzysta również gmina.

Zakład powinien być gotowy w sierpniu. Darstal to firma usługowa zajmująca się obróbką i naprawami odlewów z żeliwa i staliwa. Gotowe elementy z niemieckich odlewni trafią do zakładu w Nowym Kisielinie, gdzie zostaną wyczyszczone z drobnych, naturalnych pęknięć. Prognoza kosztów zakładu, że na budowę i urządzenia potrzeba 12,8 mln zł. Pracę znajdzie tu ok. 80-100 osób.

– Cieszę się bardzo, że wreszcie widać pierwszy zakład. Łatwiej będzie przekonać kolejnych inwestorów. To teraz coraz bardziej atrakcyjny teren. Będą kolejne takie uroczystości – zapewniał wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Tomasz Czyżniewski  
T.Czyżniewski@LZG24.com.pl

## SPRAWDŹ W INTERNECIE

Szukasz archiwalnego wydania „Łącznika Zielonogórskiego”?

Sprawdź na [www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)



# Dzień Dziecka? No to pobiegamy!

Złote medale trafiły na szyje uczniów Szkoły Podstawowej nr 17! Błękitne koszulki wygrały w rywalizacji 12 zielonogórskich placówek i dwóch szkół z gminy. W hali CRS odbył się Dzień Dziecka na sportowo. Duch sportowej walki i humory – dopisały!



We wtorek, w hali CRS, momentami było równie głośno jak podczas meczu koszykarzy Stelmetu! Ponad 250 uczniów próbowało swych sił w kilkunastu konkurencjach przygotowanych przez pracowników MOSiR. Były wyścigi z toceniem piłki lekarskiej, konkursy rzutów karnych albo słalom z kozłowaniem piłki ręcznej.

– W tym roku wprowadziliśmy nowe zadanie: sportowo-matematyczne. Chodzi o to, żeby nie zapominać także o myśleniu w sporcie. Sądzę, że to zadanie wielu zaskoczyło pozytywnie, a jednocześnie osiągnęliśmy cel, by pokazywać, że taka zależność bardzo może się przydać w przyszłości – komentowała Karina Szymańska z MOSiR.

Wśród 14 szkół podstawowych, biorących udział w sportowej rywalizacji na „wesolo”, były także ekipy dzielnych zawodników ze szkół w Drzonkowie i Przylepie.

– Duże nadzieje pokładaliśmy w strzelaniu rzutów karnych, nieco gorzej wypadliśmy w innych konkurencjach. Zajmujemy na ten moment ostatnie miejsce – mówiła Dorota Ołęcka ze Szkoły Podstawowej w Przylepie. – Jest w porządku, jednak my, jako trzecia klasa, musimy wywalczyć chociaż oczko wyżej dla naszej szkoły – mówili w przerwie zawodów Cyprian Kulak i Arkadiusz Kozłowski z tej samej placówki.

Naczelną zasadą, była zasada „fair play”. – Ale głównie chodzi

o zabawę, chociaż każdy chciałby zdobyć upragniony złoty medal – podkreślali pracownicy MOSiR.

Zawody są zaliczane do Miejskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W rywalizacji szkół podstawowych, po wtorkowych zmaganiach, o zwycięstwo w roku szkolnym 2012/2013 walczą uczniowie SP 11 i 10. Wyniki zostaną ogłoszone ok. 20 czerwca.

(kg)

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

## SPRAWDŹ W INTERNECIE



Więcej zdjęć z zawodów

[www.LZG24.pl](http://www.LZG24.pl)



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 30

# Czerwiec '45 – to już polskie miasto

W czwartek obchodziliśmy Dzień Powrotu do Macierzy. Czyli rocznicę objęcia władzy w mieście przez polskiego burmistrza, Tomasza Sobkowiaka. Jak wyglądało miasto latem 1945 r.? Zapytaliśmy o to pionierów.

– Czyżniewski, a co ty rozumiesz przez ten powrót do macierzy – moja żona wrzuciła mi do zlewu kolejny garnek do umycia. Nie wiem czemu, ale w naszym domu „uczone” rozmowy zazwyczaj odbywają się przy zmywaku.

– Kochanie, ja tej nazwy nie wymyśliłem. Chodzi o powrót naszego miasta do Polski w 1945 r. Wiesz, prastare ziemie piastowskie, po prawie 600 latach znów w Polsce itd.

– To nie lepiej mówić o zmianie granic? – moja żona jest do bólu racjonalna.

Jak zwał, tak zwał. Autorem tej dziwnej nazwy chodziło jednak o szczytny cel – upamiętnienie przejścia przez Polaków władzy w mieście, 6 czerwca 1945 r. Tego dnia komendant rosyjskiego garnizonu przekazał władzę w mieście pierwszemu polskiemu burmistrzowi, Tomaszowi Sobkowiakowi.

Można powiedzieć, że 6 czerwca, to nasz lokalny Dzień Niepodległości. Co prawda, darowany przez Armię Czerwoną, ale nasz. Oznaczał koniec półrocznego panowania armii rosyjskiej w Zielonej Górze (tak wówczas pisano nazwę naszego miasta). Przypomnijmy: sowieci wkroczyli do Grünbergu 14 lutego 1945 r. I nawet powołali niemieckiego burmistrza. Wcale nie było to takie oczywiste, że te ziemie zostaną przyznane Polsce.

– Przyjechałem do Zielonej Góry 19 maja. Pociąg dojeżdżał wówczas do Czerwieńska. To miało utrudnić działalność szabrowników – wspominał niezyczący już pionier, Remigiusz Jankowski, który dotarł do miasta w dziewięciosobowej grupie. – Rosyjski patrol zaprowadził nas do siedziby NKWD (dzisiaj gmach muzeum). Po chwili kazali nam wynosić się z miasta. „Tu nie jest Polska i nigdy nie będzie. Macie wracać” usłyszeliśmy.

Grupa wyszła z miasta jedną ulicą i następnego dnia wróciła inną. W tym czasie Rosjanie kończyli stawianie pomnika chwały swoich żołnierzy. Stał na cmentarzu wojskowym umiejscowionym na dzisiejszym pl. Bohaterów.

Jankowski miał gdzie wrócić, bo od 8 maja w mieście urzędowali przedstawiciele KERM (Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów), pierwsi przedstawiciele polskiej władzy na tym terenie. Zajmowali się oni jednak głównie zabezpieczaniem majątku przemysłowego. Grupą kierował Kazimierz Paszyński, który urzędował w hotelu Śródmiejskim.

Do zmian doszło dopiero na początku czerwca. Najpierw władzę w mieście przejął polski burmistrz, dwa dni później w mieście zameldował się starosta Jan Klementowski z 15 pracownikami. Nadal stacjonował tutaj garnizon rosyjski i nadal większość mieszkańców stanowili Niemcy. Większość z nich wysiedlono pod koniec czerwca.

– Ja przyjechałam do Zielonej Góry w lipcu 1945 r. Mieszka-



Zielonogórcy pionierzy. Od lewej: siedzą – Wanda Skorulska, Danuta Dębińska, Stefania Zawacka, Maria Waszkowska, Regina Wyrwa, stoją: Leszek Pendasiuk i Julian Stankiewicz.

Fot. Krzysztof Grabowski



Wojny nie przetrwała wielka kamienica przy ul. Sikorskiego. Dziś w tym miejscu stoi kino Wenus

Ze zbiorów Czesława Osękowski

śmy na pl. Poczтовым, wówczas nazywał się pl. Zgody, później przemianowano go na pl. Lenina – wspomina Stefania Zawacka.

Wraz z grupą pionierów spotykamy się w ratuszu. Rozmawiamy o tym jak wówczas wyglądała Zielona Góra.

– To było niewielkie miasteczko. Ciche i zadbane. Wzdłuż dzisiejszej al. Niepodległości, a wtedy Stalina, rosły piękne magnolie – opowiada pani Stefania.

– I wszędzie były śliczne płyty odgradzające domy od ulicy – dodaje Danuta Dębińska.

– Ja przyjechałam do Zielonej Góry 11 lipca – wspomina Maria Waszkowska. – Miałam wtedy 9 lat. Czekali na nas znajomi z wózkiem, na który zapakowaliśmy dobytek. Zamieszkaliśmy przy ul. Dąbrowskiego 129 b,

teraz to ul. Składowa. Nieopodal rzeźni. W okolicy Rosjanie rozbierali jakąś fabrykę. Chy-

## Apel

Stowarzyszenie pionierów przygotowuje kolejną publikację poświęconą wspomnieniom pionierów. Chodzie o osoby, które przyjechały do Zielonej Góry w latach 1945-47 i nie miały mniej niż 7 lat. Wspomnienia, dokumenty i zdjęcia można dostarczyć do Sali pionierów w ratuszu. Od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-12.00.

ba włókienniczą, bo leżało tam sporo szpul. To była atrakcja dla dzieci – było się czym bawić.

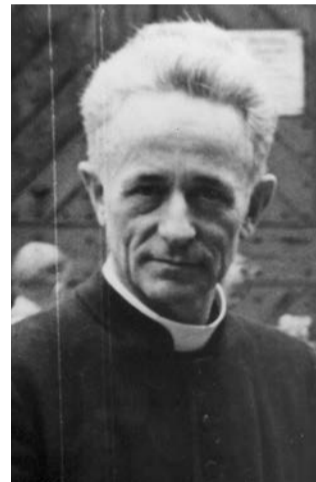
Rzeźnia przy ul. Dąbrowskiego była ważnym punktem miasta. I o prowadzony tutaj ubój często toczyły się spory z armią rosyjską, która nie chciała za nic płacić.

– Po różnych perturbacjach zamieszkaliśmy na os. Robotniczym. Rodzice najpierw zajęli dom, później udali się do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego po odpowiednie dokumenty – dodaje Leszek Pendasiuk.

Pionierzy jak przez mgłę pamiętają pierwszego burmistrza. – Jego żona prowadziła sklep z materiałami na wprost ratusza. Nazywał się Bazar. Mieszkał na piętrze – wspominają pionierzy.



Ostatni niemiecki proboszcz, Georg Gottwald



Pierwszy polski proboszcz, Kazimierz Michalski



Julian Stankiewicz w sutannie ministranta. Rok 1945.

Miasto dobrze przetrwało wojenną zawieruchę. Ponieważ nie toczyły się o nie walki, nie było zniszczone. W ruinę popadło niewiele domów, głównie z powodu niedbalstwa żołnierzy, którzy w różnych miejscach zaprószyli ogień.

– Ruiną była np. wielka kamienica przy ul. Sikorskiego. Dziś w tym miejscu stoi kino Wenus – wspomina S. Zawacka.

Miasto ocalenie w dużej mierze zawdzięczało ks. Georgowi Gottwaldowi. Ten proboszcz kościoła pw. św. Jadwigi (przedwojenna nazwa zachowała się do dzisiaj) wyszedł naprzeciw żołnierzom rosyjskim i przekonał ich, że miasto nie jest bronione. Nie trzeba strzelać.

– Znałem ks. Gottwalda – zdradza Julian Stankiewicz, prezes

”

## Do Komendy Garnizonu

Kierownik cmentarza miejskiego donosi, że dnia 17.07.45 w godz. przedpołudniowych od 9-11-tej wojsko rosyjskie przeprowadzało ćwiczenia na cmentarzu. Przez drogi cmentarza przejeżdżają furmanki konne, jeźdźcy na koniach i motocykliści. Kilka drzew na cmentarzu wycięto, ażeby po ćwiczeniach mieć lepszy widok. Zdarza się, że żołnierze rosyjscy wchodzą do krematorium otwierają trumny oraz urny z popiołami nieboszczyków. Wobec takich stosunków niemożliwe jest utrzymanie porządku na cmentarzu. Proszę Komendę Garnizonu, by zakazała wojsku przejeżdżania wozami i końmi przez cmentarz i urządzanie na nim ćwiczeń.

Zielona Góra 18 lipca 1945  
Burmistrz Sobkowiak

”

stowarzyszenia zielonogórskich pionierów, które liczy ok. 150 osób. – Do miasta dotarliśmy 30 lipca i wozami przejechaliśmy na ul. Krakusa. Ponieważ już wcześniej służyłem do mszy, zgłosiłem się na ministranta.

Przedwojenna Zielona Góra była w większości ewangelickim miastem. Katolicy mieli do dyspozycji jedną świątynię – pw. św. Jadwigi. Latem 1945 r. została polskim kościołem. Z braku polskiego kapłana, z niemieckim proboszczem.

– To było dosyć łatwe. Z proboszczem trudno było się porozumieć. On nie znał polskiego, my ledwo ledwo niemiecki. Msza była jednak odprawiana po łacinie. I to wystarczyło – wspomina pan Julian. – Mieliliśmy do dyspozycji sutanny po naszych niemieckich poprzednikach.

– Chyba komże – prostują go szeptem koleżanki.

– Nie, sutanny, w kolorach zależnych od okoliczności. Do tego biret i dopiero komża – J. Stankiewicz pokazuje niewielkie zdjęcie młodego chłopca. Rzeczywiście ubrany w sutannę.

– Tak było do jesieni, kiedy w mieście pojawił się pierwszy polski proboszcz, ks. Kazimierz Michalski. To była epokowa zmiana – dodaje.

Można powiedzieć, że w momencie przybycia ks. Michalskiego do miasta, zostały ostatecznie uformowane polskie władze – duchowne, polityczne i administracyjne.

– Rozpocząłem w imię Boże pracę nad tymi Polakami, którzy po złamaniu przemocy hitlerowskiej zaczęli napływać tutaj w lipcu 1945 r. Tegoż dnia wieczorem odprawiłem pierwsze nabożeństwo różańcowe – odnotował 22 października ks. Kazimierz Michalski.

Tomasz Czyżniewski  
T.Czyzniewski@LZG24.com.pl